

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przeplatka wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie	3 str	75 cent
	miesięcznie	1 "	30 "
Z przesyłką pocztową:			
	państwie austriackim z		
	zgodnikiem niedzielnym	5 str.	— cent
	do Prus i Rzeszy niem.	4 tal.	15 sgr.
	Szwecji i Danii	6 "	
	Francji i Anglii	23 "	franków
	Włoch	25 "	
	Belgii i Szwajcarii	18 "	
	Turcji i ks. Naddun.	18 "	

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia u s. Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wallseile 22; tudzież pp. Haenstein & Vogler, Wallseile 9. WFRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU pp. Haenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drukim, opłata opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieo aspiowane nie ulegają frankowaniu.

Nasza opozycja.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, by delegacja mogła się wahać, co dalej począć. Po dwuletnich zachodach, rozprawach i usługach, puszczone ją z kwitkiem. Czyż jeszcze teraz chciałaby dalszym pozostaniem, wystawić sobie świadectwo ubóstwa moralnego?

Mówiąc o delegacji, wybranej z sejmu a odnośnie z kraju, mówimy o niej jako o całości, bo nie pojmujemy subtelnego rozróżniania między posłami, wybranymi na rok bieżący do delegacji państwowych, czyli wspólnych, a większą część posłów, do tych delegacji (wspólnych) nie należących. Niemamy dwóch krajów, dwóch sejmów, z którychby wybrane były dwie odrębne delegacje, i z których każda na odrębny mandat innego mocodawcy odwołaćby się mogła. Jeden kraj, jeden sejm, jedna delegacja. Za się z jej grona wydziela część mała jako komisja do delegacji wspólnych, to należy do mechanizmu ustroju państwowego i jest prostą formą, w jakiej się pod względem pewnych spraw przedstawia indywidualność naszego kraju. Póki wszyscy, in solidum umocowani, reprezentują kraj swój w Radzie państwa, póty i wybrani przez nich substytucji mają prawo i obowiązek zabierać głos w delegacjach wspólnych w imieniu kraju.

Jeśli kraj delegacja opuści rajchsrat i złoży mandaty na ręce marszałka sejmowego, to w oczywiste imieniu ma przemawiać substytut? Posługując się bowiem nie jurysteryją, ale prostym zmysłem pojęcia, nie możemy zrozumieć, ażeby siedmiu z grona delegacji wybranych posłów mogło się uważać za innych spadkobierców, jak takich, którzy objęli spuściznę cum beneficio inventarii.

Francuzi mówią w pewnych razach: „Wszystko stracone, prócz honoru”. Tak jest... są wypadki i niefortunne okoliczności w życiu ludzkim, tak u indywidualów jak i u społeczeństw, gdzie tylko zachowanie czci i godności może uchronić dotkniętych niepowodzeniem pojedynczych, jak i zbiorowych ludzi, od zwątpienia lub upadku, i zapewnić im nadal etyczną podstawę bytu.

Po wypowiedzeniu tych słów kilku — i kiedy przekonani jesteśmy, iż nam nie pozostaje jak iść drogą, na którą nas zepchnięto, t. j. drogą opozycji — wypada nam zastanowić się, rozebrać i przedłożyć: co to jest ta opozycja, do czego ona prowadzi? co nam robić, i z kim łącząc się wypadnie?

Opozycja jest to objaw niezadowolnienia rządzonego z postanowień rządu. Co do pod-

stawy samej t. j. niezadowolnienia z tego co jest, niema różnicy między opozycją, czy to w ustroju państwa konstytucyjnego, czy absolutnego; ale w praktyce, co do celów, skutków i nawet środków, jest wielka różnica między opozycją pod rządem absolutnym, a opozycją w państwie czy kraju, którego podstawą jest konstytucjonalizm.

Nad tą ważną różnicą zastanowić się wypada tem bardziej, że często mieszamy jedno z drugim, że wielu ludziom, orzekającym rapsodycznie o rzeczach publicznych, wydaje się każda opozycja jałową, czy to pod systemem absolutnym, czy konstytucyjnym. Ze tak nie jest, dość będzie powiedzieć i przypomnieć rzeczy powszechnie wiadome, a powtórzmy dlatego, że się to przydać może każdemu w obecnym położeniu.

System absolutny polega na władzy niepodzielnej rządzącego, i uwydatnia się u góry w rozkazach bez kontroli, a u dołu posłuszeństwem w spełnianiu danych rozkazów. System konstytucyjny polega na podziale i równoważeniu sił i władz rządzących między panującym a ludnością, w praktycznym zaś zastosowaniu do życia, objaw woli ludności czyli rządzonych skupia się w większościach (sztucznych czy prawdziwych), które przez uwydatnienie, że są większością, dobiły się władzy. Z tego wynika, że w ustroju konstytucyjnym (mówiąc o monarchiach) tylko jeden czynnik prawodawczy jest niezmienny, a właściwy aparat rządzenia, wydawania praw, zastosowania formy do rzeczy, ulega zmianie zasadniczo; że zmiany największej nawet doniosłości możliwe są przez objawy woli ludności, która niema obowiązku zadowalania się tem co jest.

Rozumie się samo przez się, że tu mowa o drodze legalnej, a nie innej. Dodamy tylko, że na tej drodze opozycja, jak w innych krajach, tak i tu może dojść do zmiany dzisiejszego sposobu rządzenia, nie obalając podstawy konstytucyjnej.

Jeśli pod rządem absolutnym opozycję robią poddani (bo obywatelami ich tam nie nazywają), to muszą sobie powiedzieć, że tylko albo w skutek wypadków zewnętrznych wielkiej wagi, jak np. złamania siły i znaczenia państwa absolutnego, albo w skutek zwycięskiej rewolucji, dojść mogą do zmiany systemu i jego podpor. Wprawdzie i w takim organizmie konsekwencja i wytrwałość opozycji, przy zmienionych okolicznościach większe korzyści odnieść może z nowego stanu rzeczy, niż by to się stało bez tych przedmiotów dodatnich; —

dowodem tego jest r. 1866., Węgry i inni. Jednak zaprzeczyć nie można, że stanowisko opozycji i w założeniu i w skutkach jest bez porównania trudniejsze pod rządem absolutnym jak konstytucyjnym. Co tam poczytuje się za zbrodnię, to jest tu wynikiem samego ustroju.

W państwie konstytucyjnym, a szczegółowo w teraźniejszej Austrii, rzeczy się przedstawiają inaczej.

Wola monarchy zapewnia konstytucyjność, czyli podział władzy między nią a rządzonymi. Monarcha innych doradców ludności, innych reprezentantów wybrać może bez wstrząśnięcia państwowej podstawy. Tak wola panującego, jak interes Węgrów, którzy stoją na straży konstytucyjnego ustroju, dają nam rękojmię, że się nowa Austria nie przedziergnie w despotyzm. W tym organizmie, gdzie ludzie do rady, i ludzie do władzy się zmieniają; gdzie monarcha baczy na dobro państwa, na pomyślność krajów, na interes dynastyczny, będący zarazem podstawą Austrii — wolno się i nam spodziewać, iż dojdzie do wiadomości i do przekonania monarchy fakt niezbyt, że większość ludów Przedlitawii nie jest zadowoloną z obecnego systemu rządowego.

Opozycja legalna i rozumna jest w naszym pojmowaniu rzeczy ostatecznie apelacją ad regem melius informandum. Musimy sobie powiedzieć, musimy zrozumieć, że w konstytucyjnej nowiej Austrii niema wyjątku prawnego dla polepczników obecnego rządu. Opozycja stoi na tym samym prawnym gruncie jak rząd.

Kto świadomy drogi, którą postępuje, kroczy śmiało. Opozycja, która wie czego chce, nie da się zbić z toru.

Nie negując podstawy państwa monarchizmo-konstytucyjnego, opozycja nasza nie może się ograniczać na jałowych demonstracjach, ale przenikając wszystkie społeczne warstwy, dążyć musi wszelkimi legalnymi środkami do przeniesienia władzy z jednych rąk w drugie.

Nie chodzi tu i nie idzie za tem, by się nasza myśl skupiać miała około pewnych indywidualności, żeby koniecznie ci lub owi przyszli do władzy, — odwrotnie, sobkostwo polityczne nie pomaga, a w naszym położeniu szkodzi nawet sprawie. Założenie powinno tylko mieć na oku zmianę sytemu po myśli opozycji.

Co do tego prowadzi, co i kto temu sprzyja, z tem i z tym się łączymy.

Winniśmy wiarę w lepszą przyszłość utrzymywać, podniecać ją w sobie i w naszym otoczeniu jak ogień westalski, i uzbroić się w wytrwałość, tę broń konieczną i nieodzowną

dla każdej w państwie konstytucyjnym opozycji.

Cel jest godziwy, środki są legalne, większość ludów Austrii stoi po naszej stronie — jeśli wytrwałość w naszych działaniach się uwydatni, to ktoś zechce wątpić, że prędzej czy później do pozytywnych dojdziemy rezultatów?

Pozornie nie uzyskaliśmy dotąd nic z naszych walk i zapasów (choć prawdę mówiąc, walk nie było, raczej solicytacje i spuszczenie się na drugich) — jednak co do rozjaśnienia kwestii czego chcemy? co nam potrzeba, do kąd nam zdążyć? poczyniliśmy niemało.

Sejm w przeszłym roku zakresił program, którego się trzymać winniśmy: Chcemy prawdziwego samorządu w konstytucyjnej Austriacko-węgierskiej monarchii; — nie żądamy ideału nieokreślonego, tylko takiej autonomicznej organizacji kraju, jaka jest już wprowadzoną w życie w Krocacji.

Do urzędywstnienia tego programu dążyliśmy na drodze współdziałania w obradach rajchsratu wiedeńskiego. Pokazało się, że czas stracony, gdyż rezultat był w zupełności ujemny. Nie pozostaje zatem jak spróbować, czy się nie obejdziemy bez udziału w mechanizmie, który pozwala by mniejszość łamała prawa większości ludów.

Pokładano nadzieję to w dobrej woli, to w rozumie stanu tych lub owych wysoko połączonych urzędników — płatnych. Teraz nam wypada radzić się naszych potrzeb, i nie ogładając się na nikogo, korzystać z każdej okoliczności, która nas przybliży do naszego celu!

Korespondencje Gazy Narodowej.

Wiedeń d. 27. kwietnia.

(B). Wielkiego hałasu narobił tu waz niedzielną artykuł wstępny. Delegaci są srodze rozgniewani, — jak można było posądzić ich o przenoszenie interesów osobistych nad interes publiczny? Każdy z delegatów mówi o sobie, że tylko sprawę publiczną ma zawsze na celu. „Może inni mają cele osobiste, lecz nie ja!” Ale żart na stronę. Nie można ogółu delegacji obwiniać o osobiste cele. Nie można nawet obwiniać tych co otwarcie są za pozostaniem bądź co bądź w Radzie państwa. Właśnie ci co otwarcie to wyznają, nie mają celów i interesów prywatnych. Guniący za prywatnymi interesami przeciwnie, albo milczą, albo mówią o potrzebie wystąpienia posłowskami, i nie w kole, gdy się rzecz ta właśnie rozstrzyga, lecz poza kotłem, osobliwie jeśli wiedzą, iż mają może z jakim korespondentem do czynienia. W ogóle powiedzied można, że przeważna większość delegatów jest ludzi dobrej woli i wiary. Kilku tylko uwija się za gródnierstwami i verwaltungsratowstwami, a kilkum spa-

Z Krakowa.

Dnia 26. kwietnia.

Dzisiaj już czwarty dzień jak rozpoczął się jarmark dwutygodniowy, ruch handlowy jednak nie powiększył się bynajmniej. Kupców obcych bardzo mało, kupujących także nie widać — hotele puste. Cała różnica w tem, że te panie, które na Kazimierzu zaopatrywać się lubią w przybory toaletowe, teraz mogą je nabyć w samym mieście za cenę, wprawdzie wyższą niż na Kazimierzu, ale za to oszczędzają sobie nóg. Zresztą potrzeba uwzględnić, że za najem budy kupiec magistratowi płacić musi, a kosztą te przecie nie on, tylko konsument zwykły ponosi. Kupcy starozakonni zyskują tu jeszcze, że panie nie tyle ich nudzą i męczą targiem, w budzie bowiem niema ni krzesła ni kanapy, wystaje na nogach kilka godzin niepodobna, kupno więc, które na Kazimierzu potrzebowało dwóch lub trzech godzin, teraz się kończy w tylny kwadransach.

Święte dni jarmarków krakowskich, na których Immerwar i Maurycy Sax z Wrocławia obudzali tyle zajęcia w piękniejszej polowie rodzaju ludzkiego, bywali przyczyną smutku i radości, ziszczonych nadziei i zawiedzionych oczekiwań tejże samej polowy, przeminęły, jak się zdaje, bezpowrotnie. Ułatwione komunikacje i znieśienie formalności paszportowych jarmark taki czynią prawie zbytecznym. Dzisiaj z Krakowa jest się jedną nogą w Wiedniu, drugą w Wrocławiu, a kto pragnie oszczędzić sobie kosztu podróży, posyła próbkę do znanych firm handlowych jakiegokolwiek miasta europejskiego, i w kilkunastu godzinach, a najdalej w kilku dniach ma pożądaną przedmiot po tej samej cenie, jeżeli nie taniej, jak gdyby go w Krakowie nabywał, zwłaszcza jeżeli kupiec krakowski nie z fabryki wprost, lecz za pośrednictwem hurtownego handlu zagranicznego towary otrzymuje. Warunki handlu zmieniają się zupełnie. Zyski pośredniczących między producentem a konsumentem coraz są mniejsze, i z dniem każdym zmniejsza się potrzeba pośredniczenia. Być może, iż na przyszłość biura komiso-

we z próbkami materyj zastąpią domy handlowe, w takim razie o jarmarkach na towary fabryczne ani myślećby nie można.

Wczoraj odbył się odczyt dr. Machalskiego o sądach przysięgłych wobec licznej publiczności. Wykład był jasny, treściwy, prelegenta uwieńczono bucznemi oklaskami. Pomysł odczytu o sądach przysięgłych uważamy za bardzo szczęśliwy: niobawem instytucja ta ma wejść w życie; potrzeba aby przyszli sędziowie oswoili się zawczasem ze swemi obowiązkami i powinnościami, zwłaszcza że w niedalekiej przyszłości nietylko same przestępstwa prasowe rozpoznawać i rozsądzać będą. Nie jesteśmy wielkimi zwolennikami ministra Herbsta, oddać mu musimy jednak sprawiedliwość, że wyprzedzając dla przestępstw prasowych zaprowadzenie sądów przysięgłych, oddał dżelnikarstwu wielką usługę, owalniając je z pod dotychczasowego sądownictwa, które jako płatne i zawisłe od rządu, w sprawach politycznych nie dawało dostatecznych rękojmi niepodległości zdania. Czyn p. ministra na tem większe zasługuje uznanie, iż właśnie przestępstwa polityczne są w Niemieczechki prowincjach Austrii największym szkorpulem dla rządu, a mianowicie dla obecnego systemu centralizacyjnego — i obawialiśmy się zawsze, że p. Herbst w interesie swego stronnictwa zechce sprawy prasowe wyjąć na zawsze z pod jurysdykcji sądów przysięgłych, lub przynajmniej oddanie im tych spraw zwlekać w nieskończoność.

Być może zresztą i to, że hymn nasz pochwalny dla p. Herbsta niema żadnej podstawy: minister chce może zamanifestować tylko swój liberalizm wobec Europy. Może zamyslała już wczoraj w tych krajach, w których sumienie sędziów przysięgłych nie regulowałoby się wedlug polityki centralistycznej, zaprowadzić stan obłączenia i sądy wyjątkowe. Wszystko jest możliwym, zwłaszcza w Austrii, i gdzie jedynie zadowolenie słusznych wymagań ludów przyzwyczajono się uważać za niemożliwe.

Od 15. lipca teatr krakowski jedzie w gościnę do Lwowa, natomiast artyści wasi przyja-

dają do nas. Porównanie obydwóch teatrów przez dwie odrębne publiczności, niezwiązane żadnymi względami ani uprzedzeniami, tak dla dyrekcji, jak dla artystów, wypadł musi koniecznie na korzyść sztuki i zasługi. Co do nas, nie możemy być niezadowolnieni z naszego teatru, zwłaszcza porównyując go ze stanem, w jakim się znajdował dawniej. Talenta pierwszorzędne, jak p. Kapackiego i pani Modrzejewskiej, wyrobiły się pod kierunkiem dzisiejszej dyrekcji; obie te osobistości występowały także we Lwowie, nim do Krakowa stale zaangażowane zostały, i o ile nam wiadomo, nie wielkie zrobiły wrażenie. Dyrektorowie hr. Skorupka i p. Kozmian talenta ich odgadli; ostatniemu szczególnie, jako mającemu sobie powierzone artystyczny kierunek, wiele, jeżeli nie wszystko zawdzięczają.

Słychać, że obaj ci panowie zamierzają starać się o teatr lwowski. Dla Krakowa byłaby to strata bardzo dotkliwa, bo dyrektorowie z poczuciem artystycznym, nie rodzą się jak grzyby, a na niepewność sceny naszej narażać byśmy nie chcieli.

Od ostatniej mojej korespondencji przedstawiono dwie nowe sztuki: *Tajemnica* p. Stanisława Dubrzańskiego, i *Poswięcenia* pp. Narzemskiego i Sabowskiego, tych samych, co napisali sztukę *Emigrant w Galicji*. O *Tajemnicy* pisać wam nie będę, macie ją drukowaną, zalety i usterki jej sami na miejscu osądzić możecie. *Poswięcenia* mają na celu wyszydzić parafiańską przesadę i egoizm; komika mieści się w tem, że najobrzydliwsi samoluby rozprawiają o poświęceniu i chcą wzmówić w tych, którzy ich otaczają, że wszystkie ich samolubne czynności są wynikiem poświęcenia tak dla ludzkości jak dla pojedynczych osób. Chciwa i próżna kobieta oddaje swoją rękę bogatemu starcowi, niedołężemu moralnemu i fizycznemu, jak powiada, przez poświęcenie dla siostry, niemającej pryncypu, a dla której jest okratnym tyranem; i taksamo wychowuje córkę, aby i ona była kiedyś w stanie spełnić podobne poświęcenie. Skąpiec i lichykrupa, odmawiający sobie i innym wszystkiego, po-

święca się, dla kogo i dlaczego, wprawdzie sam nie wie — dosyć, że skąpi dla idei poświęcenia! Ten ostatni staje się środkiem ukarania egoizmu córki i matki; coż kiedy sam lekcji, a tem mniej kary nie odbiera, więc i efekt moralny, że wina natchemniat słuszną karę odnosi, tylko w połowie osiągnięty zostaje!

Dramatycznej wartości sztuka ta niema żadnej, akcji brak zupełnie, intryga zawiązuje się tam, gdzie się i rozwija, t. j. ze zjawieniem się starego dusigrusza. Zjawienie się to jego zresztą nie dosyć jest umotywowane: zgrzybiały paralityk opuszcza swoje oodsienne zatrudnienie w żadnym celu moralnym, ale ot, aby spłacać figla kochanym sąsiadom, jak gdyby był w kwiecie wieku, lub, co najwięcej, w całej pełni sił męzkich. Przez wzgląd to zapewne na jego stare lata nie wprowadzili go autorowie do poprzednich aktów, ze stanowiska sanitarnego było to bardzo dobrze. Wystąpienie jego w jednym jeszcze akcie byłoby szluno w nim ostatnie plomyki życia, umarłoby z wysilenia przed oświadczeniami — a tu lekka nieborak jeszcze musiał! Słowem, zamiast dramatu była to historyjka o niedobrych ludziach w czterech obrazach, z których i trzeci i ostatni grzeszyły brakiem prawdopodobieństwa, inne zaś z fotograficzną wiernością przedstawiały nędzę moralną, egoistów i bipokrytów. Z tem wszystkiem, przez wzgląd na tendencję znaczą i stosowność chwili na otwarcie wystawy takich obrazów, publiczność autorom nie szczydziła oklasków.

(Zakończenie fejletonu, zawierające odpowiedź na sprostowanie p. H. Szmitta, jesteśmy zniewolonymi opuścić — nie dlatego, iżbyśmy niewolom szan. korespondenta odmawiali słuszności, ale że ta replika wywołałaby duplikę, formalny spór uczony, na który, zwłaszcza w chwili obecnej, nie mamy miejsca — i gdy ani twierdzeniom szan. prelegenta, ani krytyce szan. korespondenta zlej woli lub niewiadomości traktowanego przedmiotu przypisać nie można — a sam przedmiot sporny jeszcze nie jest dokładnie wyświecony. *Przyp. red.*)

nie daje obawy utracenia mandatu w razie ponownych wyborów, i stawia ich w opozycji przeciw opuszczeniu Rady państwa.

Rozważając dziś rządy, wyznaczą potrzebę, że już teraz jest obojętne, czy delegacja nasza opuści Radę państwa zaraz, czy dopiero po upadku rezolucji, czy aż na samym końcu sesji. Już dzisiaj ten krok delegacji mógłby uratować honor jej wobec kraju, ale sprawy nie ocali. Uchwała wystąpienia mogła wywrzeć presję, gdy było przesilenie w ministerstwie, gdy rzecz toczyła się w podkomitecie i w Wydziale, gdy wszyscy Niemcy nie zwarli się razem. Ale dzisiaj już nie wywrze żadnego wpływu ani na koronę, ani na ministerstwo państwowe, ani na przedlitawskie, ani na większość niemiecką w Izbie. Pora sposobna minęła. Dziś już tylko liczyć można, iż kraj stanąwszy w opozycji do ministerstwa, przeprowadzi walkę z niem i zdobył będzie to, czego delegacja nie zdobyła. Czy więc ta walka rozpocznie się dziś lub jutro, po upadku rezolucji czy po zamknięciu sesji, to już jest rzecz mniej więcej obojętne. Dwie najlepsze sposoby: rozprawy nad reformą podatkową, i ustawę szkolną, zaniedbała delegacja. Opuściwszy Radę państwa z powodu ustawy o reformie podatkowej, byłaby miała cały lud za sobą i udatemnia groźby bezpośrednich wyborów. Opuściwszy przy ustawie szkolnej, miałaby wszystkie głosy inteligencji. Lepiej było, jak pisaliśmy w przeszłym tygodniu, opuścić Radę państwa dlatego, że naruszone i konstytucyjnie zagwarantowane prawa antonOMICZNE, niż wtedy, gdy Rada państwa odrzuciła zmianę ustawy grudniowej. Lecz każda śmiała myśl przetrzała delegację. Nie gonimy za interesem osobistym, lecz małoszysną, nieporadność, jak to pisałem wam po przybyciu mojem do Wiednia, jest przyczyną, iż delegacja niema żadnej polityki, jest obwiejną, niezdecydowaną!

I tak n. p. przy ustawie szkolnej nie wzięto udziału w specjalnej rozprawie, z powodu, iż naruszała ustawę grudniową a poprawkami nie można było tego usunąć. Przy ustawie wodnej zachodzi ta sama okoliczność. Tylko co do żelugi może ustawa państwowa urzędzić prawa wodne. Reszta należy do zakresu sejmów krajowych, którym kultura krajowa wyraźnie jest przyznana. W kole polskiem postawiono wczoraj (dr. Wyrobek) wniosek, aby i teraz postawić wniosek przejścia do porządku dziennego. Jaki, obecnie znówu brykaż? — zawołał p. Golejewski, i dalej że z tego tematu. Więc wyjście z sali podczas specjalnych rozpraw nad ustawą szkolną było brykaniem! Szanowny poseł kołomyjski przestraszył się widąc groźnych artykułów dzienników niemieckich, przetął się namiętnością, w którą wpaśli niemieccy posłowie. Nie widzi tego, że ta namiętność niemieckich posłów i dzienników jest właśnie dowodem, iż nie lekceważa kroku tego, iż mozo im dopieka. Snać szanowny poseł myślał, że uprzejmością, grzecznością, potulnością można coś wyjednac u Niemców! Siedząc na galerji najwięcej się obawiałem, aby po wyjściu Polaków pozostała większość nie zachowała się obojętnie, jakby się nic nie stało. Gdy spozstrzegł namiętność, gniew srogi — niecisłem się mocno. Dziś już sami Niemcy wycisnęli się, iż namiętnością unieść się dali aż do zaniechania poprawek, do cofnięcia wniosków mniejszości komisji. Większość z innych mozo powodów, niż je przytoczył hr. Golejewski, posła za tem, aby wziąć w Wydziale udział w rozprawie specjalnej nad ustawą wodną i stawić poprawki. Uchwalono polecono czynić pp. Grocholskiemu i Czajkowskiemu. I stawali wszystkie, i wszystkie odrzuciła większość niemiecka, nie słuchając nawet jaka treść poprawek, jakie motywowanie. Dosyć, że z polskiej strony wyszły. Skutek więc okazał się ten sam jak przy ustawie szkolnej. W dodatku zaś Polakom nie okazano już gniewu za opuszczenie sali — bez lekceważenia. Czy to lepsze?

Dowiada się, iż w ministerstwie nie myślał wcale w tej sesji wniosek do Izby specjalnych ustaw kolejowych galicyjskich, wyjąwszy już wniesionej kolei Przemyski-Lisko-Lupków, której sam rząd bardzo potrzebuje śpiesznie. Dodam jeszcze, że ministerstwo byłoby nie wniosło kolei Przemyski-Stanislawów-Husiatyn, choćby się nasza delegacja jak najpotulniej zachowała. Pan Giskra jest tej kolei mocno przeciwny, a p. Giskra rej woździ w radzie ministrów. Od kilku miesięcy konsorcjum złożyło wszystkie szczegółowe plany budowy, ale p. Plener oświadcza, iż na tej sesji nie walcie. Bądźcie pewni, że jeśli to ministerstwo czeka drągiej sesji, to i na drugiej jej nie wnieście, bo ona nadworeżać ma interesa kolei czernowickiej! Nietenko wigo żądania antonomiczne sejm u zostaną odrzucone. I materialnie nie znajdują uwzględnienia. Dzienniki niemieckie podwały w sobotę i w niedzielę, że po opuszczeniu sali obrad przez Polaków, niemieccy posłowie wołali: *Keine Bahnen den Galizianern geben!* Ma to być kara za niegrzeczne zachowanie się, za pominięcie się o rezolucję i zawarte w niej punkta i t. d. Tak to Niemcy pojmują godność Izby prawodawczej!

Wiedeń dnia 27. kwietnia.

(+) Sprawa rezolucji naszej stoi na miejscu. Na wczorajszym i pozawczorajszym posiedzeniu obradowało koło nad ustawą wodną i ustawą kolejową. Ponieważ nie wszystkie linie, że strony polskiej zaproponowane, zostały przyjęte w podkomitecie ekonomicznym, polecilo koło p. Hořdyskiemu, ażeby się starał propozycję polską przeprowadzić w całości w walnym Wydziale ekonomicznym.

Pomimo tej chwilowej stagnacji spozstrzegamy u delegacji więcej stanowczości i decyzji. Dawna mniejszość powiększa się z każdym dniem, choć wprawdzie za późno!

P. Benst nie stracił dotychczas jeszcze nadziei, że zdola pozyskać Polaków i bez rezolucji; co dnia prawie urzęduje u siebie obiady i zaprasza na nie partjami delegacją. Nie mamy nie przeciwko takim transakcyom, bo p. Benst dal już często dowody, że jest dość przyjaźnie nspozobiony dla Polaków, i że naszym żądaniom

przynajmniej „w zasadzie“ się nie sprzeciwia. Dziś zerwaliśmy zupełnie z ministerstwem; ntrzymywanie stosunków z p. Benstem dobre jest o tyle, że p. kanclerz co chwila z wymownych ust przekonać się może, iż opozycja nasza jest naturalna, uzasadniona i konieczna.

Często wspominaliśmy, ja i mój kolega, o mamelukach. Mamelucy wiedeński różnią się od lwowskich. Mamelucy lwowscy liczyli w swoim szeregach przeważnie inteligencję, do wiedeńskich zaś należa włościanie i tacy, którzy zawsze chętniej idą drogą nieopozycyjną. Z inteligencji zaś należy dziś do mameluków już tylko kilku.

Belgrad d. 24. kwietnia.

(W.K.) Cieszy się Gotos moskiewski, że wśród krzyku, jaki wywołał ze strony dziennikarstwa carańskiego, a nawet serbskiego (*Zastawa*), swoim artykułem o pańslawizmie, znalazł się jeden dziennik, który przyznał masinskość, który dziwią się Czechom, że tak gorąco wzięli do serca słowa moskiewskiego dziennika, npratrząc w nich rzeczy gorszące, powiada, że nie zbawieniejszego dla Słowian, jak ustalenie powszechnej jednoci, za pomocą przyjętego przez wszystkich jednego wspólnego języka. Tym jednym jedynym dziennikiem — jest dziennik słowacki. Zgodzi się potrzeba, że tryumf to nie wielki dla apostola pańslawizmu, który odepchnięty od Czechów i Serbów, narodów macedzkich przeszłość dziejową i język wyrobiony, zaledwie zdołał sobie pozyskać Słowaków, którzy ani języka literackiego, ani przeszłości politycznej za sobą nie mają. Ta właśnie okoliczność jest najlepszym komentarzem do pańslawizmu i daje doskonałą miarę jego wartości. Dla wydatnienia jej dodac nie zaszkodzi, że Słowacy, używający przedtem języka czeskiego jako książkowego, w początkach bieżącego stulecia zerwali z czeszczyzną i usilują stworzyć swój własny język. Dotąd wszakże nie mogli się zgodzić, które z podrzeczy przyjąć za normę, i pomimo że prawie pół wieku upływa od chwili pierwszych usilowań, niepewność trwa dotąd i dotąd Słowacy mają aż dwa języki literackie, z których każdy nie jest czem innem, jak narzeczem czeskiego.

Niedawniemy czasu rozszła się pogłoska, nie wiem o ile słuszna, że magnaci węgierscy, korzystając z nowo uchwalonego przez Wyr. Portę prawa, które dozwała endzoziemcom nabywać dobra nieruchome w Turcji, postanowili za pośrednictwem poddawionych przez siebie pełnomocników kupować majątki w Bośni. Wiadomość ta zło bardzo zrobiła wrażenie tak na Serbach, jak i na Bośniakach. W tym zamiarze węgierskich magnatów dopatrywano bardzo słusznie pewne widoki, nie całkiem kwadrujące z dążnościami Serbów, zdradzające pewne reminiscencje z owych czasów, kiedy Bośnia stanowiła część państwa Węgierskiego. Wobec tej wazakże chwili dotkliwa, lubo mniej doniosła w dalszych swych następstwach, zagraża Bośni klęska. W. Porta postanowiła przesiedlić do Bośni wszystkich tych Czerkiesów, którzy mają zamiar opuścić obecnie kaukaskie strony, uchodząc przed uciskiem, jakiego doznaną ze strony Moskwy. Liczba ich dochodzi do 500.000. Zrobiono właśnie zapytanie Osmanowi-baszy, czy uważa on za rzecz możliwą takowe przesiedlenie. Kwestja ta nie jest jeszcze zdecydowana — nie wątpią wszakże, że Osman-basza da odpowiedź przychylną.

Sprawa Pelagicza, archimandryty z Baniałki, dotąd pozostaje w zawieszeniu. Uchwycony przez żandarmów i przywieziony do Bosna-Sarajewa, dotąd oczekuje, aż Osman przystąpi do rozbrania jego sprawy. Podobno w całej tej sprawie nie o co innego chodzi Osmanowi, jak o zniesienie seminarjum banalskiego, które odznaczają się duchem patryjotycznym, było zawsze solą w oku greckim fauاریcznym, podszcuczającym Osmana w wypadkach, wktórych on sam przesię zachowywał się obojętnie, mała do nich wagę przywiązując.

Tutejszy świat knpiecki zaczynać także powala się ruszać, usilując wytworzyć zbawienne instytucje, któreby rozszerzyły zakres bandlowych czynności, a nie przyczyniły się do podniesienia a raczej stworzenia krajowej indystryi. Największe pod tym względem znaczenie ma bank, nad utworzeniem którego pracuje bardzo czynnie tutejszy konnal austriacko-węgierski, Kalay. Zakładowego kapitału połowę daje bank peszteński, a drugą połowę Serbowie. Będzie to więc filia banku węgierskiego. Z tego powodu bank ten nie znajduje powszechnej aprobaty. Jakoż z licznymi spotykamy się w dziennikach serbskich uwagami i przestrojami, które wykazując całą szkodliwość podobnego urządzenia banku, dla narodowego bogactwa, wzywają do utworzenia banku niezależnego, z kapitałem czysto narodowym. Zdaje się wszakże, że te uwagi i przestrogi będą głosem wolaającego na puszczy. W każdym razie ta okoliczność, że czynną rolę ma w tej sprawie p. Kalay, jeszcze więcej rozbudza niechęć do niego u pewnej liczby ludzi, którzy w nim chcą upatrywać bardzo niebezpiecznego agitatora na niekorzyść Serbii. Zład nowe staki i halasy, wymierzone przeciwko urzędzanym przez niego wieczorom, na których zbierają się sami tylko należący do obozu, przeciwnego dsiojiszmowi rządowi. Będąc sędzią bezstronnym w tej sprawie, mogę stanowczo powiedzieć, że upatrywanie w wieczorach p. Kalaya innych jakich celów, nad cel zabawy — musi być chyba policzonem na karb owej mikroskopijnej polityki, która w pyłku nie znaczącym widzi coś olbrzymiego, śmiertelnym ciosem zagrożającego.

Urządzoną tu także została resursa kupiecka i bursa. W maju będziemy mieli operę włoską, która tu zjeżdza na cały miesiąc.

Czynności Rady państwa.

Komisja Izby panów wybrana dla wstępnych obrad nad ustawą o szkołach ludowych, już się konstytuowała i wybrała przewodniczącym hr.

Antoniego Auersperga. Komisja ta miała rozpocząć swoje czynności dnia 27. b. m. tak, że Izba panów już wkrótce będzie mogła zająć się tą tak ważną ustawą.

Wydział konstytucyjny Izby niższej odbył posiedzenie d. 26. bm. Przyjęto najpierw wniosek sprawozdawcy V a d e r s t r a s s a polecił Izbie przejście do porządku dziennego nad petycjami niemieckiego Towarzystwa demokratycznego w Gracu, jako też Towarzystwa politycznego i gospodarskiego w Marburgu, domagających się zmian a właściwie zniesienia różnych określeń w ustawie o stowarzyszeniach.

Następnie zdaje referent sprawę z projektu ustawy o ogłaszaniu ustaw i rozporządzeń przez dziennik ustaw państwa.

Do ustępu 2. w §. 2, który brzmi, że niemieckie wydanie Dziennika ustaw państwa ma być uważane za autentyczne, wnosi Tom a n, ażeby zamiast tego określenia ustanowiono: „Za tekst autentyczny ustawy ma być uważany ten język, w którym nad nią obradowano i w którym ją uchwalono.“ Przeciw temu oświadcza się sprawozdawca, jak i minister Giskra, Banhans i Kuranda. Tom an odpowiada, że on nie chce wykluczać języka niemieckiego, gdyż zresztą toczą się obecnie w tym języku rozprawy Rady państwa i zapadają jej uchwały, ale że wzmianka o języku niemieckim w tym ustępie jest ustawodawczym ustaleniem hegemonii tegoż języka, i że tym razem należałoby przynajmniej zachować pewną przyzwoitość.

Po żywej rozprawie odrzucono tę poprawkę Tomana wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi wnioskodawcy.

Grocholski stawia wniosek, ażeby ten ustęp zformułować następnie: „Dla ustaw państwa i układów państwowych zawiera tekst autentyczny niemieckie wydanie Dziennika ustaw państwa; wydania w innych językach krajowych zawierają urzędowe tłumaczenie tamtego. Dla rozporządzeń jednak, wydanych na podstawie ustawy państwa, jest każde wydanie autentycznym.“

Przeciw temu wnioskowi przemawia Giskra, gdyż według niego niepodobna jest ministrowi znać wszystkie języki krajowe, a tylko tekst w języku, w którym pisze, może uznać za autentyczny, gdyż inaczey tłumacz byłby właściwie ustawodawcą.

Odrzucono więc wniosek Grocholskiego. Całą tę ustawę przyjął Wydział według przedłożenia rządowego i wybrał sprawozdawcą wobec Izby V a n d e r s t r a s s a.

Wydział ekonomiczny obradował na posiedzeniu swoim z dnia 26. bm. nad ustawą o uzupełnieniu sieci kolejowej.

Węzyk przemawia ze stanowiska galicyjskiego za przyjęciem tej ustawy według propozycji podkomitetu.

M a i e r piornuje przeciw wszelkim koncepcjom w ogóle, a szczególnie przeciw starającym się o koncepcje, których nazywa pijawkami sa sącami krew ludu.

H o p f e n godzi się w zasadzie na tę ustawę, jest jednak przeciw wylczeniu w niej pojedynczych kolei, mających wejść w austriacką sieć kolejową. Do tego zdania przyłączają się S t a m m i Müller.

T u n n e r wyraża życzenie, ażeby nie budowano kolei więcej jak tyle, na ile szyn starczy austriacką indystryę żelaza.

G r o s s m ó w i w myśle Tunnera i S k e z e w niektórych poglądach zgadza się z nim. Ministrowie P l e n e r i B r e s t e l, obecni na posiedzeniu, zapowiadają swoje wota w tej kwestji na przyszłe posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Z Pragi piszą pod d. 23. kwietnia:

„We Wiedniu zrobiono jeden krok naprzód, robiący sytuację w Austrii a szczególnie w Czechach jeszcze nieznosniejszą, krok przypieszczający kryzys, która może stać się fatalną dla monarchii. Odrzucono żądania, sformułowane w polskiej rezolucji, i odpowiedziano Czechom senkejonowaniem kilku ustaw, wstrętnych dla tego narodu.“

„Między innymi ziomkami należę do najszczerszych przyjaciół Polaków, pozwolcie więc bym wywrzyl w naszym organie mą głębką boleść, jaką wraz ze mną powinien czuć każdy, kto tylko śledził z jednej strony nagany godne postępowanie stronniczo rządowego niemieckiego wobec polskiej delegacji, a z drugiej strony brak stanowczej decyzji tejże samej delegacji. Deputowani polscy popełnili wielkie błędy, szkodząc w ten sposób sprawie własnego narodu, i w skutek tego stracili wszelkie poważanie, które im cieszyli się w kołach politycznych. Rządowe organa utrzymują teraz bez wstydu, że w s y z t k o t o, co mówią Polacy, jest bez znaczenia, ponieważ wiadomo, że oni nie są w stanie prowadzić poważnej opozycji, a co gorsza, że przy pomocy kilku niezawadnych koncesyjek można ich zupełnie obezwładnić. Pseudo-konstytucjonalizm niemiecki runąłby w jednej chwili, gdyby Polacy opuścili tylko Radę państwa i złączyli się z Czechami. Cóż znaczy Austria bez Czechów i Polaków? Cóż znaczyliby wiedeński parlament bez dziesięciu milionów Słowian, zamieszkałych na północy Austrii, którzy tworzą jej prawdziwą siłę? Cóżby to był za rząd, któremu na 35 milionów ludności, dalaoby się zebrać tylko kilka niemieckich deputowanych, aby Izbę nazwać potem Radą państwa? W rękach Polaków znajduje się dziś klucz, mogący rozwiązać kuglarstwo, przeprowadzane we Wiedniu.“

Z Pragi telegrafują, że Wydział krajowy czeski został właśnie urzędkiem zawiadomiony o sankcjonowaniu cesarskim uchwalonej przez sejm ustawy o rozłączeniu politechniki.

Urzędowa *Prager Ztg.* donosi, że deputacja gminy pragkiej w sprawie ustawy szkolnej i w sprawie rozstrzygnięcia przez ministra Giskrę

kwestji miejskiego oświetlenia gazowego, które nastąpiło na podstawie wyroku najwyższego trybunału, nie zostanie przypuszczoną do cesarza.

Podczas przyjęcia członków sejmu węgierskiego, odpowiedział cesarz na przemówienie prezidenta Izby posłów:

„Z szczerą sympatją odwzajemniam Wasze pozdrowienie. Niedając się zaprzeczyć interesa postępu w duchu czasu, podwyższając czynność Waszą. I więcej jeszcze prac czeka szybkiego załatwienia, prac, które są zakładnikami rozwoju i rozkwitu Węgier. Jestem pewny, że w zgodzie patryjotycznej dążyć będziecie do tego wzniosłego celu, i że sejm ten będzie obfity w rezultata praktyczne.“

Na przemówienie prezidenta Izby magnatów odpowiedział cesarz:

„Jestem przekonany, że słowa wasze pochodzą z szczerzej przychylności i przywiązania, i że przy rzeczywistieniu moich ojcowiskich zamiarów, zawsze liczyć mogę na wasze gorliwe poparcie. Z radością przyjmuję tedy Wasze pozdrowienie i oddaję je temsamem sercem.“

Pester Corresp. powiada, że mowa tronowa zrobiła wielkie wrażenie nawet w kołach opozycyjnych.

Niemcy. Sejmowi północno-niemieckiemu przedłożono następujące projekta podatkowe: zaprowadzenia podatku od wódki, petroleum, szkła, stempli wekslowych, giełdowego podatku i akocyj piwnej, co, jak donosi telegram bióra korespondencyjnego, najwięcej obruszyło deputowanych niemieckich. Hrabia Bismark, jak wiemy już z telegramu wczorajszego, odpowiedział na mowę przeciwników tych przedłożeń: „Wydatki związkowe muszą być pokryte. Wynajście panowie inny sposób na to, a rząd przyjmie go“.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Od czasu republikaacji „Wilkiereza na nieposłusznego pana Radne“ Rada nasza bardzo regularnie schodzi się w komplecie na posiedzenia. Na przedwczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu było nawet 61 obecnych i „wytrzymało“ dość długi.

W sprawie reklamacji co do spisu uprawnionych na seziów przysięgłych referował sekretarz Rady Lidl, ponieważ ani referent sekcji dr. Madejski, ani sekcja sama dla krótkości terminu nie mogła się ostatecznie rozpatrzyć w reklamacjach i rozstrzygnięciu takowych brań na swoją odpowiedzialność.

Przyjęto rezygnacje z powodu podeszłego wieku i wykreślono ze spisu pp.: Leona Heuzla, Fr. Misasiewiczza, Marka Dubsa, Winc. Kiliana, Marc. Tarnawieckiego, Alfr. Młockiego, Wawrz. Olszowskiego, Ant. Sklepińskiego, Mich. Gnoińskiego i Mich. Tuszanowskiego.

Natomiast umieszczone w spisie pominiętych a uprawnionych pp. Józefa Pajackowskiego, Wiktora Łonekiego, Wład. Piaseckiego, Edw. Blotnickiego i Jana Mieczkowskiego.

Odmówiono zaś przyjęcia rezygnacji Adolfa Berlinera aptekarza, składającego się brakiem czasu; a nie uwzględniono reklamacji o umieszczenie w spisie jakiegos p. Łukasza Karola K. Powodów wniosku dotyczącego nie wymienił p. referent mimo nalegań kilku radnych. Prywatnie jednak objaśnili niektórzy pytających, że to się dzieje „z powodów rodzinnych“ czy „finansowych“.

Po zreżyfikowaniu listy pierwotnej uprawnionych ułoży teraz specjalna komisja listę roczną, do której na każde 200 mieszkańców ma przyjść jeden przysięgły, a zatem na 79.000 mieszkańców około 400 przysięgłych.

Komisja ta będzie się składać z 10 członków, mianowanych podług ustawy przez burmistrza, drugą połowę mianuje prezes sądu karnego.

Do komisji kwaternionowej wybrani zostali Szwedzicki, Stromenger, Mikuliński, Jasiński i Hezeles.

Ważną uchwałą powzięła następnie Rada na wniosek sekcji IV. Dozwolono pod zwykłą o-ostrożnościami przywozić en gros na targowicę lwowską z poza rogatki miejskiej mięso rąbane. Dotychczas było to wolno jedynie w drobnych partjach, i nie wpływało bynajmniej na taniość cen. Teraz więc przy wzożeniu się konkurencji z prowincji, ceny tego artykułu powinny spaść niżej cen wiedeńskich, zwłaszcza jeżeli zarządy kolejowe to samo dobrodzieństwo, które czynią dla Wiednia, robią i dla naszej stolicy, dotychczas z każdego pociągu osobowego umysłny wagon na przesyłkę popieszoną artykułów żywności, łatwo zepsucia podpadających. Tym sposobem mieszkańcy Lwowa mogliby codziennie dostać świeżego mięsa z Kolomyjskiego. Prezydjum magistratu ma wystosować dotyczące wezwanie do zarządów kolejowych, a jednocześnie dla uregulowania służby sanitarno-weterynarskiej rozpisac bezwzględnie konkurs na weterynarsa miejskiego.

Reszta spraw były drobne. O godz. 1/9 nastąpiło posiedzenie poufne.

Kronika.

— W sprawie obchodu unii Lbelskiej wzracaemy uwagę, że w nadchodzący poniedziałek o godz. 6. popoł. w sali ratuszowej p. Henryk Szmitt będzie miał wykład historyczny o tej unii. Abyśmy mogli uccieć godnie ten akt, należący do najwznościejszych nietenko w dziejach Polski, ale całego cywilizowanego świata, powinniśmy zapoznać się z nim dokładnie — zwłaszcza gdy pisma nieprzychylnie Polsce, chociaż ją mają za umarłą, wszelkimi sposobami oczernić go, znaczenie jego wysydzic i wypaczyć usilują. Biletów dostać można tam gdzie się sprzedają w ogóle bilety u odezty, urządzone przez Towarzystwo naukowo-literackie. Od-czyty o unii będą zapewne urządzone i w Krakowie i Poznaniu, i po miastach na prowincji.

— Cwiczenia ochotniczej straży ogniowej odbydzie się dnia 2. maja w niedzielę o godzinie

Do najęcia

w całości lub częściowo na rok lub na 1-2 to dworek o 7 pokojach, z których 2 letnie, z kuchnią, stajnią i wozownią na Zaleskiej wodzie pod Nr. 543/4. Blizsza wiadomość na miejscu, albo w biurach Asekuracji krakowskiej. 2006 1-3

Posady sekretarza

lub kancelisty przy Urzędzie gminnym lub Wydziale Rady powiatowej poszukuje były c. k. urzędnik rutynowany i z chlubitnym zalety, pod adresem A. Z. poste restante we Lwowie. 2000 1-3

Od Wydawnictwa

Encyklopedji Powszechnej.

Ogłoszenie z d. 25. października r. o zniesieniu ceny Encyklopedji powszechnej, zisłilo oczekiwania moje, albowiem Publiczność oceniając należycie wartość tak szacownego i w literaturze pomnikowego dzieła, oraz przekonana o prawdziwości słów moich, które były mi pobudką do aniznienia ceny, poparła uznanie swoje szybkim zakupem zapasów kompletów, tak dalece, że miała już tylko ilość pozostającą egzemplarzy. — Wnosząc zaś z nadchodzących ciągłe żądań, pozostającą ta mała ilość egzemplarzy prawdopodobnie przed upływem zakreślonego terminu zniesienia ceny t. j. przed 1. lipca r. b. wyczerpana będzie, co mię skłania do oznajmienia, że z upływem rzeczonego terminu, jeżeli pozostałe jeszcze jaka ilość egzemplarzy kompletnych w zapasie, to cena ich niezawodnie podwyższona będzie. — Osoby zatem pragnące nabyć to wielostronne ważne dzieło po obecnej cenie Rsr. 30, zechcą pospieszyć ze swemi żadaniami. W Warszawie w kwietniu 1869. 1997 1-3 S. Orgelbrand.

Przestronne, suche, sklepione i bezpieczne

MAGAZYNY

w domu moim pod Nr. 96/4 przy ulicy Pańskiej do najęcia. 2006 1-3 Blizszych wiadomości udzieli stróż domowy. Karol Werner.

NAJLEPSZY

surrogat mleka mamek dla dzieci, srodkiem pożywnym dla osób młodszych mała krwi, rekonwalescentów, cierpiących na żółtkę, schorzących i t. d. jest przyjemnie smakujący srodek pożywny

Ekstrakt Liebiga i Liebeo

przyrządzony w formie rozpuszczalnej przez aptekarza Pawła Liebiego w Dreźnie. Z preparatu tego, w próżni przysposobionego, robi się baz wszelkiego gotowania zupa Liebego, za pomocą prostego rozpuszczenia. Słoiki zawierające dwie trzecie części funta tego preparatu, po 50 cent. są do nabycia u aptekarzy E. RUCKERA i A. REHNERA we Lwowie.

Na Burach pod Nr. 446 jest do wynajęcia od 1. maja 1869 r.

mieszkanie letnie

z kompletnym umeblowaniem, składające się z 8 pokoi po 2 okna, z balkonem na ogród kamery, do którego wstęp jest w każdej porze dozwolony, z osobnym strychem, kuchnią, stajnią, wozownią i piwnicą. Wiadomość na miejscu. 1998 1-2

Powszechnie potrzebny artykuł.

Już w wielkim zakresie uznano i doświadczone, że we Francji i Anglii piten-towane srebrne spinki do koszuł z otworami do przyzięcia, które umyślnie są przystosowane do mankietów damskich, posiadają 1/2 części rzeczywistej wartości srebra, przetrwają każą bieliznę i nie mogą być ani przez pranie, ani maglowanie, lub prasowanie pogięte, lub w ogóle uszkodzone. 1749 6-12 Za próbę srebra ręczy fabryka cicha probierska. Słoiki te są do nabycia trojkiej wielkości i kosztują tuż: Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3) też samo szilozowane 60 ct. 70 ct. 80 ct.) 10 cent. więcej. Ceny netto - towarska, za pobraniem pocztowym. Hurtownik kupcy otrzymują stosowny rabat. **Morris Knepfer** w Wiedniu, Mariabil, Neukongasse Nr. 6. właściciel przywileju i fabrykant wyrubów z pianny morskiej. We Lwowie w handlu A. STEIFA Synów.

ROB BOYVEAU LAFACTEUR.

Jest to Syrop roślinny czyszący krew bierzący (merkurjusz.) Leczy ozdiedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z tóci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofalicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszaczach, wyrzutach syfilitycznych, świerbiu, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, narzmiennia gruźli, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1691 18-24

Dostać można we Lwowie w aptece Piotra Mikolasa; w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego i w aptece „pod barankiem” p. Redyka; w Brodach w aptece p. Francosa; w Wiedniu w składach materiałów aptecznych pp. Raabe i Röder; w aptece p. Seutera w Rzeszowie; w Pradze u p. Fr. Všetěky.

Srodek odrazu usmierający migrenę gwałtowny ból głowy i nerwalgic, zwany

GUARANA

pp. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU. Jest to lekarstwo niewinne, a wyjątkiem, roślinne pochodzą z Brazylii, staraniem pp. Grimault et C^{ie} do Francji wprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakieteków wraz z przepisem zyciem onych. W języku polskim. Każdy pakietek oparty jest podpisem: Grimault et C^{ie}. Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasa, Berliera i Ruckera; w Krakowie w aptekach p. Brunona Mieczyskiego, i w aptece p. Redyka; w Brodach w aptece p. Francosa; w Wiedniu w składach materiałów aptecznych pp. Raabe i Röder; w Rzeszowie w aptece p. Seutera; w Pradze u p. Fr. Všetěky. 1690 25-32

KARLSBAD

w Czechach.

Slymne na cały świat kąpiele, których skuteczność w chorobach żołądka, kiszek, wątroby, śledziony, tarczki organów moczowych, w goście itp. jest nieprześcigniętą od żadnego analogicznego zdrojowiska. Otwarcie łazienek w nowozbudowanym Kurhanzie (łazienki z wody mineralnej, łazienki parowe i natryskowe) koło Spruda i Mühlbad, jako też otwarcie kąpiele szazawowych i żelaznych, nakoniec rozpoczęcie muzyki kąpielowej do 1. maja. Otwarcie teatru, tudzież wieczorów towarzyskich w Kurhanzie w połowie maja. Czytelnia czasopism dla mezozyan i kobiet otwarta jest już od d. 6. kwietnia. W mieście jest kościół katolicki, protestancki, angielski i rosyjski, także synagoga izraelska. Położenie powabne i zdrowe. Przepyszne okolice ze wspaniałymi spacerami po lasach. 1971 1-4

Stacja pocztowa i telegraficzna. Najblizsze stacje kolejowe w Egor (Cheb) i Schwarzenberg o 5, w Pilźnie o 9 godzin drogi odległości. Wody mineralne i wyroby zdrojowe Karlsbadu rozsyłają się na wszystkie strony świata.

Blizszych wiadomości udziela na zapytania z największą gotowością Rada miejska.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Ogólnego Zgromadzenia Pierwszego Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacji i Wywozu Spirytusu z dnia 10. maja 1868 w Czerniowcach, rozpisuje się wpłata czwartej raty po 20% od jednej akcji t. j.

od jednej akcji podpisanej na 1000 zlr. w. a. 200 zlr. od jednej pół-akcji podpisanej na 500 zlr. wa. 100 zlr. które kwoty do dnia 26. maja 1869,

tudzież piątej i ostatniej raty po 15% od jednej akcji tj. od jednej akcji podpisanej na 1000 zlr. w. a. 150 zlr. od jednej pół-akcji podpisanej na 500 zlr. wa. 75 zlr. które kwoty znowu do 26. czerwca 1869 wpłacone być mają.

PP. Akcjonariusze raczą wpłaty powyżej rozpisane do czasu wskazanego uiszcząc za pośrednictwem: Filii Banku anglo-austriackiego we Lwowie, F. J. Kirchmajera i syna w Krakowie, Handlu Ignacego Schnircha w Czerniowcach,

którzy to panowie pieniądze przyjmować i kwitować są upoważnieni.

Po uiszczeniu ostatniej wpłaty do 26. czerwca r. b. otrzymają pp. Akcjonariusze Akcje po zwrocie interymalnych kwitów na wpłacone kwoty, na dniu 1. lipca r. b., od którego dnia dywidenda wraz z 5% od uskutecznionych wpłat rachowane będą.

Czerniowce 25. kwietnia 1869.

Rada zawiadowcza.

2008 1-3

Lilionese



niwechy w 14 dniach wszelkie nieczystości naskórne, piegi, plamy wątrobnę, dżdby, węgry, liszaje, żółtota, pieci, czerwoność nosa i ognik skrofaliczny. Pod gwarancją.

Jedynie prawdziwy można dostać u A. Berliera we Lwowie. Flaszcza po 75 kr. i 1 zlr. 50 cent. 1822 4-10

HEMOROIDY,

nawet zatarzane, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYER mającej własność roztrawiania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

P. ROYER leczy reumatyzm, bolesne krzyżów. aparalizowanie, jak również katary, irytacje piersi naczym oddechowych. 1671 21-24

Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina, 225 - we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasa; w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Gallego, w Wilnie w aptece p. Chrosickiego.

Gospodarz praktyczny

przez długoletnią praktykę z wszelkimi gałęziami gospodarstwa dokładnie obznajmiony, mający zupełne zadowolnienie do zarządu większej posiadłości, życzy sobie znaleźć odpowiednią posadę zarządcy gospodarstwa wiejskiego. — Osoby potrzebujące człowieka tego rodzaju, mogą liczyć na jak najskromniejszą warunki i raczą się zgłosić do księgarni Seyfatha i Czajkowskiego w Ryku pod l. 56. 1993 1-4

1822 4-10

Boskie błogosławieństwo u Cohna!

Kantor dla interesów giełdowych

Pozwalając sobie zwrócić uwagę Szanownej publiczności na nasz nowo urządzony Kantor dla interesów giełdowych. Polecamy się dla kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju papierów państwowych i przemysłowych, akcji, losów, złotych i srebrnych monet, do załatwiania wszelkich operacji giełdowych, jakoto: zakupu i sprzedaży efektów na c. k. giełdzie, doposażania i prolongowania; dalej zajmujemy się wykupem przedmiotów zastawionych i ich spieniężeniem, wydajemy promesy na wszystkie ciągnięcia, i losy na raty, i jesteśmy gotowi naszym panów komiteatów przy subskrypcjach na nowe emisje akcji przyjmować do udziału, dokonywać zamiany dawnych tytułów długu na nową rentę, jak również podejmować się wypłaty na domicylowane weksle lub zlecenia, za bardzo małą prowizją, szybko i dokładnie.

Josef Cohn & Comp. Wien, Stadt, verlängerte Schottengasse Nr. 8.

NB. Naszym panom komiteatom przesyłamy listy ciągnięć i gotowimy udzielać im objaśnień wszelkiego rodzaju. 1857 6-10

Boskie błogosławieństwo u Cohna!

Nadzwyczaj korzystne i najpewniejsze umieszczenie kapitału nastęrczają **Listy zastawne** c. k. uprz. gal.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO WŁOŚCIAŃSKIEGO.

- Listy te oprocentowują się po 6 od sta rocznie, kupony odsetkowe nie podlegają opodatkowaniu i wypłacane będą co pół roku na dniu 1. stycznia i 1. lipca.
- Rzeczona obligacja biorą stosunkowo udział w 50% czystego zysku Zakładu.
- Ściągnięcia takowych za wypłatą nominalnej wartości nastąpi najdalej w piętnastu latach drogą corocznego losowania.
- Na wszystkich giełdach publicznych mogą one być użyte w obrocie handlowym i służyć jako kancje, a kupony tych listów wypłacane będą bez wszelkich potrąceń także i we Wiedniu w c. k. uprz. Banku związkowym (Verzinsbank).
- Posiadacze tych listów zastawnych w wysokości 10.000 zlr. mają prawo głosowania na walnem zgromadzeniu Zakładu.
- Za dokładne oprocentowanie, punktualną wypłatę dywidendy i ściągnięcie listów zastawnych w myśl statutów, poręcza Zakład całym swym majątkiem łącznie z funduszem rezerwowym, do którego wpływają oprócz wkładek wstępnych od członków, jeszcze i 30 procent rocznie z czystego zysku, tudzież ogółem swoich hipotekowanych albo zastawem zabezpieczonych kapitalów.
- Kwoty, na które obligacje opiewają, użyte zostały na pożyczki dla gospodarstw gruntowych, a mianowicie jako pierwsze pożyczki, i to tylko do połowy wartości gruntu (budynków nie wliczając), przyczem przyjęto wartość gospodarstwa według sto razy wziętej kwoty stałego podatku gruntowego z pominięciem dodatku.
- Przed wystawieniem tych obligacyj wykazano pod kontrolą c. k. komisarza rządowego, że odnośne kwoty hipotekarnie, albo uzyskanem sądownie prawem zastawu, zostały zabezpieczone na obciążeniem pożyczką gospodarstwie; prócz tego
- Poręcza za wszelkie zobowiązania Zakładu, względem osób trzecich przyjęte, co najmniej dziesięć osób wszystkich udzielonych przez zakład pożyczek, która ubiegających się o pożyczkę uiszcili gotówką do majątku zakładowego tytułem wkładek udziałowych.
- Nadto poręczają wzajemnie i solidarnie także wszyscy dłużnicy do jednego powiatu należący za wszelkie w tym powiecie udzielone przez Zakład pożyczki.

Zważywszy, że Zakład udziela pożyczki za przyzwolonemi temuz 12 procentowymi odsetkami; dalej, że właścicielom mniejszych posiadłości w Galicji i Bukowinie, którzy więcej niż trzy piąte części ludności stanowią i tyleż ziemi zajmują, żadne inne źródła do zacczeronięcia kapitalów nie są przystępne, i że z tej przyczyny przy tak znacznej potrzebie kapitalów dla gospodarstw w obydwóch tych krajach koronnych, wszystkie kapitaly, któremi Zakład rozporządza, ciągle znajdują spozytkowanie; zważywszy narazcie, że Zakład od wszelkich strat wielostronnie jest zabezpieczony: przeto spodziewać się należy z pewnością znacznej dywidendy.

Listy zastawne c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego wlościanckiego zasługują więc tembardziej na szeregowe uwzględnienie kapitalistów, ile że takowe z jednej strony jako listy zastawne nastęrczają umieszczenie kapitalu korzystne i pewne, zabezpieczone majątkiem ziemskim i solidarną poręką wielu tysięcy gospodarzy uzdolnionych do kredytu, z drugiej zaś strony podają one właścicielom wszelkie prawa i korzyści, które nyskują współuczestnicy w przedsiębiorstwach akcyjnych. 1785 22-24

Powyższe obligacje sprzedaje i nabywa kantor

J. H. Kaufmann i Spółka,

ulica Karola Ludwika pod l. 4.